



TOP 5 NAJLEPSZYCH PŁYT KONCERTOWYCH

Erykah Badu – Live (1997, Kedar)

Jeśli album koncertowy artystki, która wydaje go w niespełna rok po swoim debiucie, dochodzi natychmiast do czwartego miejsca BILLBOARDU, znaczy to, że jest to dzieło nieziemskie. W przypadku Eryki tak właśnie było. Kompozycje z Baduizm zyskały bardziej zamglone brzmienie, a sama artystka, która nagrała materiał, będąc w ciąży, swoim entuzjazmem i ciepłą zaraziła wszystkich. Klasyk.

John Legend – Live From Philadelphia (2008, G.O.O.D.)

John Legend od początku kariery doskonale wiedział, co robić i jak robić, by przyciągać nie tylko uwagę, ale przede wszystkim wzbudzać szacunek. To koncertowe dzieło, którego areną jest nieformalna stolica nu soulu – Filadelfia, dobitnie ukazało, że Jasiek jest gotowy na przejście tronu króla współczesnego soulu.

D'Angelo – Live at the Jazz Café (1998 EMI, Toshiba)

Niby tylko 43 minuty, niby tylko materiał z debiutanckiego albumu, niby tylko na rynek japoński, ale jak tu pominąć w zestawieniu tak fenomenalny materiał?! Palicho, co się działo z D'Angelo później, zapomnijmy o wszystkich jego życiowych zakrętach, bo wydawnictwa pokroju *Live at the Jazz Café* już za życia dały mu miejsce wśród muzycznych nieśmiertelnych.

Mary J. Blige – The Tour (1998, MCA)

Płyta wyjątkowa ze względu na to, że była swoistym „greatest hits” artystki, podsumowującym jej pierwszych kilka lat na scenie. A na żywo Mary brzmi znacznie lepiej niż na płytach. Emocje, wulkan energii i prawdziwa pasja, jaką wkłada w to, co robi, eksplodowały świetnym materiałem, bodaj jedną z najlepszych żeńskich płyt koncertowych w historii.

Alicia Keys – Unplugged (2005, J)

Alicia Keys bardzo twórczo i odważnie podeszła do swojego „żywego” albumu, nagranych na potrzeby słynnego MTV UNPLUGGED. Większość kawałków znanych z pierwszych dwóch (doskonałych przecież) płyt artystki zostało ciekawie przearanżowanych. Alicia poza śpiewem zajęła się też oczywiście grą na pianinie, a zagrane bonusowo kawałki, w tym kilka coverów, ukazały, że potencjał tej dziewczyny jest doprawdy niezwykły.

M

DUSZA
RYTM
CIAŁO

Swoje umiejętności gry na basie muzyk szkolił, słuchając nagrań takich artystów, jak Stanley Clarke czy Louis Johnson. Zanim przeniósł się do Minneapolis, grał w kilku zespołach w swoim rodzinnym mieście Chicago.

Zespół wziął udział w programie MINNESOTA BLACK MUSICIAN AWARDS, który miał na celu stworzenie ruchu muzycznego w regionie pięciu stanów – Minnesoty, Wisconsin, Iowa, Dakoty i Nebraski. Dzięki swoim żywym, olśniewającym

występom założona roboczo na początku lat 80. grupa, została zauważona w roku 1989 podczas występu w klubie w Minneapolis przez producentów z kręgu miejskiej wersji muzyki soul: duet ➔ **Jimmy Jam & Terry Lewis**. Zespół szybko podpisał kontrakt z PERSPECTIVE RECORDS. Muzycy odnieśli wymierny sukces singlami „(Breaking My Heart) Pretty Brown Eyes” oraz „Forever in Your Eyes” pochodzącymi z debiutanckiego albumu *Meant to Be Mint* (1991). Podobnie było z drugą płytą zespołu *From the Mint*